Ner 234. ROK 1846. ŚRODA 21 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
19	6	27" 5''' 382	+ 7° 4	3, 53	PPn. Zachodni słaby	Pogoda	Mgła bokami
	2	4, 779	+ 17, 6	4, 99	Pr. Zachodni ,,	,,	
	10	4, 166	+ 11, 7	4, 99	,, ,,	Pogoda z Chmurami	Mgła

Wiadomości krajowe.

— *Kraków* 19 *Października.* —

(A. N.) Proszę przyjąć te kilka uwag bezstronnych o teatrze, które mi nastręczyło wczorajsze przedwstępne widowisko, po kilkomiesięcznem zamknięciu sceny tutejszéj przez wyjazd kompanii artystów krakowskich za granicę. Widowisko to było ze wszech miar nadspodziewanie przyjemne i czyni nam nadzieję: *że otwarcie teatru na zimę odpowie życzeniom lubowników, tego szlachetnego rodzaju zabaw publicznych.* —

Dyrekcya teatru chciała nam, zdaje się, dać poznać w tém widowisku niektóre nowe *individua* mające należeć do przyszłego składu artystów naszych. W tym celu przedstawiono wczoraj dramacik J. Korzeniowskiego: Okno na pierwszém piętrze i komedyo-operetkę Antoni i Antosia, między aktami zaś *divertissement* tancerskie i śpiewy dramatyczne. W dwóch powyższych sztuczkach wystąpili nowi artyści pp. Thomain, Rastawiecki i panna Bławat; w *Divertissement* znane dwie uczennice szkoły baletu pana Adolphe, a w śpiewach produkował się pan Zaremba barytonista uczeń konserwatoryum pragskiego. Występ ten nowych artystów, uważamy za poddanie ich pod sąd publiczności, zanim do składu ogólnego kompanii dramatycznéj i opery policzeni zostaną: -- obowiązkiem więc naszym jest, dać o nich zdanie bezstronne i na prawdzie oparte. Zdanie to czy się komu podoba, albo nie? postanowiliśmy orzec bez ogródki, bo krytyka teatru koniecznie musi być otwartą i bezwzględną. Zacznijmy od pana Thomain.

Pan Thomain w dwóch rolach to jest *Hrabiego* w dramaciku i *Antoniego* w komedyo-operetce, podobał się wszystkim, — i musiał się podobać: bo jest młody, ma powierzchowność ujmującą, organ przyjemny, ma czucie i widoczny zapał do sztuki, — a to są główne cechy mającego się rozwinąć talentu. Pan Thomain jest widocznie jeszcze początkujący, ale będzie artystą, będzie nim niezawodnie, gdy więcéj oswoi się ze sceną, gdy zgłębi gruntowniéj charaktery w których ma występować; gdy trafniéj zastósuje grę do swego położenia na scenie, i do osób jakie ma wyobrażać, — bo tym jedynie sposobem unikuie niestósownych ruchów, niepotrzebnych uniesień; a przeto samo niewłaściwéj deklamacyi, nakoniec gdy zupełnie odrzuci tę myśl od siebie: *że jest na scenie, że ma przed sobą zimnych i milczących sędziów z jednéj, a bezwzględnych na złe czy dobrze klakierów; z drugiéj strony słowem gdy zapomni że jest aktorem i że gra przed publicznością.* — To wszystko zdaje nam się że pana Thomain nic nie będzie kosztowało, przy takich zdolnościach jakie nam zapowiada.

Pan Rastawiecki który ma być więcéj podobno do oper jako drugi *tenor*, niż do części dramatycznéj użyty, tak niewłaściwe zajmował miejsca w obu sztokach, że o nim nic korzystnego nie jesteśmy w stanie dziś powiedzieć; być może iż w operach zwłaszcza buffo, trafniejsze ma dla siebie przeznaczenie.

Ani tyle niestety! korzystnego, nie możemy tu wspomnieć o nowéj debiutantce pannie Bławat; niema ona żadnego przymiotu któryby jéj najmniejszą dawał otuchę stania się kiedyś artystką nawet bardzo podrzędną. Dziś już scena, przez ostatniego Przedsiębiorcę postawiona jest na tém stopniu, że świętokradztwem byłoby wdzierać się *mierności* na jéj deski; — dziś osoba płci żeńskiéj nawet do ról podrzędnych, powinna mieć przedewszystkiem *ukształcenie dobrego towarzystwa*. Ile razy tak się nie działo, zawsze widzieliśmy tego złe skutki, i ztąd nasz teatr ma kilka takich dawniejszych już *akwizycyi*, które wiecznie i wiecznie będą do niczego, i pocóżby więc zbierać nowe? — Panna Bławat niema ani ułożenia, ani wymowy, ani najmniejszego nawet ruchu, któ-

ryby ją upoważniał do nadziei, że w tym zawodzie może sobie kiedyś zjednać jaką wziętość; nawet głos jéj w śpiewkach jest rażący, a jakże dopiero dziwaczne ma poruszenia na scenie? Poruszenia te zakrawały na jakąś skrzydlatą istotę, która nsiłuje podlecić w górę a nie może roztoczyć swoich skrzydeł, i to miało być typem żywości, lekkości i swobodnego znajdowania się na scenie?.. Słowem że w pannę Bławat musiał ktoś tylko wmówić że ma talent, i żałujemy ją bardzo że temu wierzyła.

Pozostaje nam wspomnieć nowego baritonistę P. Zarembę. Pomijając ujmującą powierzchowność tego nowego artysty, głos jego zdawał nam się nateraz być więcéj pokojowym jak scenicznym; ale jest rzewny, miły, i odznacza się nie złą szkołą, a na tak dobréj drodze p. Zaremba przy swéj nadobnéj młodości, może znaczny uczynić postęp gdy się z zamiłowaniem poświęci sztuce.

Najszczęśliwszym wczoraj ze wszystkich debiutantów był p. Thomain, bo prawdziwie zasłużone w obu sztukach odbierał oklaski przyszłych nadziei, i trzykrotnem przywołaniem był zaszczycony.

Też same oznaki zadowolenia bardzo słusznie spotkały, coraz bardziéj wzrastające talenta młodziutkich naszych tancerek Juzi Hofman i Tisler. *P. P.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 3 Października.* —

Pomiędzy osobami towarzyszącemi królewiczom francuzkim do Madrytu, znajdują się także jenerał Jacqueminot i pan Martines de la Rosa, minister hiszpański.

W *Memorial bordelais* z d. 30 września czytamy: Pan Cortina, były deputowany i minister hiszpański, przybył wczoraj do Paryża udając się do Bajonny, gdzie przebywa jego rodzina. Pan Cortina, znakomity prawnik, jest teraz naczelnikiem stronnictwa progresistów hiszpańskich. Towarzyszył on Infantowi Henrykowi.

Pobyt lorda Normanby w Champlatreux nie trwał długo, powrócił bowiem ztamtąd do Paryża w czwartek rano, i zaraz udał się do ministerstwa spraw zagranicznych, dla udzielenia panu Guizot odpowiedzi Lorda Palmerston na notę wyjaśniającą gabinetu francuzkiego, podaną przez p. Jarnac, sprawującego interessa francuzkie w Londynie.

Moniteur ogłosił artykuł, który stanowczo zapewnia, że Abdelkader, sprzykrzywszy sobie daremne trudy w walkach z francuzami, wyrzekł się napaści na Algieryę. Już to od lat 10 od roku do roku powtarzają, że Algierya wkrótce będzie ostatecznie uspokojoną. Ale Abdelkader raz wraz te nadzieje niweczył. Tą razą może być, że Abdelkader pozostawi francuzów na niejaki czas w pokoju, ale to nastąpiłoby tylko, aby najprzód swe projekta przeciw marokańskiemu cesarzowi przywieść do skutku. Jeżeli jednak nie uzna chwili za stósowną do swych przedsięwzięć w Maroko, można być pewnym, że przedsięweźmie na nowo najście na Algieryę. Jeżeli listom z Maroko pod dniem 10 września dać można wiarę, Abdelkader miał pisać do syna cesarskiego, Mule Mohameda, który wysłany został z korpusem wojska dla ścigania go, że nie ma żadnych nieprzyjacielskich zamiarów przeciw Marokowi, i że tylko zanosi prośbę o pozwolenie, aby tam wolno mu było zakupować żywność dla siebie i swych ludzi. W tem jednak piśmie przepowiada zarazem odpadnięcie poddanych od Abder-Rhamana, jeżeliby się łączył z chrześcianami na jego (Abdelkadera) zgubę. Muley Mohamed strzegł się rozpoczynać kroki nieprzyjacielskie przeciw temu strasznemu przeciwnikowi, a z tego w pewnym rodzaju zawieszenia broni, jakie przez to między Emirem i cesarzem marokańskim nastąpiło, spodziewać się należy, że pierwszy nie zaniedba z téj okoliczności korzystać, aby wojnę w Algieryi na nowo rozpocząć.

Rząd postanowił powiększyć liczbę wojska w Irlandyi, i jak donoszą z Portsmouth, admiralicya otrzymała rozkaz wysłania tam jednego batalionu żołnierzy morskich. Prócz tego trzy pułki jazdy i trzy piechoty, jakoteż trzy kompanie artyleryi i 3 saperów mają być wysłane do Irlandyi. Stojąca przy brzegach siła morska ma także być powiększona o sześć parowych okrętów i dwie fregaty. Zresztą onegdaj wysłane zostały od Lorda namiestnika z Dublina obszerne instrukcye względem zaradzenia szerzącéj się nędzy w Irlandyi.

— *Dnia 4 Października.* —

Telegraficzna depesza z Bajonny z dnia wczorajszego donosi, że xiążęta Aumale i Montpensier w swéj podróży do Tolozy z wielkim zapałem przez lud przyjęci i uroczyście fetowani zostali. Dnia 3 rano udali się do Witoryi, gdzie podobneż przyjęcie przygotowano.

Journal des Debats donosi z Londynu, że hrabia Montemolin dnia 30 września jeszcze tam bawił.

Constitutionnel donosi, że dwie starsze córki królowéj Krystyny z xięcia Rianzares wyjechały z Paryża do Madrytu. W Bruxelli zaś mieszkającéj siostrze przyszłego małżonka królowéj, która, jak wiadomo, bez zezwolenia swego ojca, Infanta Don Francisco de Paula, zaślubiła się z jednym cudzoziemcem, zdaje się, że odmówione zostało pozwolenie na podróż do Madrytu.

Niespodziany powrót floty xięcia Joinville do Tulonu dał powód do różnych domysłów. Niektórzy mniemają, że rząd chciał uniknąć zetknięcia się przy teraźniejszych okolicznościach sił morskich francuzkiéj i angielskiéj, gdyż angielska flota znajduje się teraz przy brzegach hiszpańskich. Jednakże nie ma nic w tym względzie pewnego.

Jak zapewniają, wojenny parowy okręt *Cerber* został przeznaczony do przewiezienia z wy-

spy ś. Małgorzaty arabskich jeńców, którzy mają być zamienieni za jeńców francuzkich w deirze Abdelkadera zostających. *Cerber* ma ich zawieźć do Oranu, zkąd dostawieni być mają jenerałowi Cavaignac, który właśnie zawiązał w tym względzie z Abdelkaderem negocyacye.

— *Londyn 2 Października.* —

Gazeta rzędowa ogłosiła następujące nominacye: Na jlnego kapitana i gubernatora wyspy Jamajki, sir Charles Eduard Grey; na gubernatora i głównego dowódzcę wysp Barbados, Grenady, St. Vincent, Tabago i St. Lucio, Wiliam Reid, esq., podpułkownik inżenieryi; a na gubernatora i głównego dowódzcę wysp Bermudes, sir Charles Eliot.

Lord Brougham opuścił wczoraj Londyn udając się do Paryża, a ztamtąd do swych dóbr w południowéj Francyi.

— *Dnia 3 Października.* —

Słychać, że rząd przygotowuje wielką wyprawę do przylądka Dobrej Nadziei i dla tego mianował sir Henry Pottingera gubernatorem tamtejszéj osady. Podobno ta wyprawa jest w związku z tegoż rodzaju wyprawą, która ma się udać do Madagaskaru, dla uregulowania objęcia w posiadanie zatoki Diego Suarez. Według wiadomości z przylądka Dobréj Nadziei, wojsko angielskie po krótkiéj walce wyparowało kafrów za rzekę Kei, przyczem żony i dzieci uszłych kafrów, jak i mnóstwo bydła wpadło w ręce anglików.

Przybyła tu wczoraj przez Tryest zachodnio-indyjska poczta pana Waghorn, która dnia 27 sierpnia wypłynęła z Bombay. Wiadomości z Indyj dotyczą głównie pogranicznych krajów zachodu, i powtarzają doniesienia o groźnym stanie Pendżabu, gdzie po ukończonéj porze deszczowéj oczekują z pewnością wybuchu nowéj wojny.

Zapewniają, że *Jour. des Deb.*, który pierwszy zaczął ogłaszać felietonami romans wielkich wymiarów, jako *Tajemnice Paryża*, *Monte Christo* i t. p., ma odtąd zaniechać publikacyi tego rodzaju, przekonawszy się, że więcej przynoszą kosztu niż pożytku. Natomiast będzie umieszczał felietony w przedmiotach naukowych i bez pewnego stałego ciągu.

— *Ameryka.* —

Korrespondencya dz. *Standard* datowana z Buenos-Ayres, udziela nam niektóre nowe szczegóły o stanie rzeczy w la Plata. Uwiadamiają one nas, że jenerał Rivera opanował wielką część prowincyi Uruguay, odniosłszy wielkie korzyści nad pułkownikiem Montoro, który w nagłéj ucieczce szukał swego ocalenia. Oddział dowodzony przez tego oficera Rosasa, przeszedł do szeregów wojska jenerała Rivera, z bronią, bagażami i znaczną ilością amunicyi wojennéj. Sam Montoro, jak się zdaje, został w kilka dni późniéj zabity przez oddział wysłany za nim w pogoń.

Standard ogłasza następujące szczegóły o Kalifornii, która, jak mówią dzienniki amerykańskie, zajętą została pod władzę Stanów Zjednoczonych bez dobycia oręża:

»Ta kraina ma długości 1000 mil od północy do południa a szerokości 700 do 800 mil od wschodu na zachód. Z tem wszystkiem nie trzeba spuszczać z uwagi, że to jest kraj zupełnie pusty, którego ludność nie przechodzi 60,000 dusz. Ludność Kalifornii południowéj nie wynosiła w r. 1802 według Humboldta jak 9,000 mieszkańców. Missyonarze podawali ludność Kalifornii południowéj na 23,000. Dodamy tu jednak, że Kalifornia jest dość obszerna i żyzna, aby wyżywić tyle milionów mieszkańców ile tysięcy ich liczy. Gdyby Kalifornia była należała do innego kraju zamiast do Mexyku, nie zaprzeczonem jest, że wskutku swego zdrowego klimatu, jak i przez wyborne jeograficzne położenie, byłaby dziś kwitnącym krajem.

»Nie ulega wątpliwości, że ten obszerny kraj zginął na zawszę dla Mexyku, dla którego też zresztą nie był wcale użytecznym. Nie chcemy przez to powiedzieć, że Stany Zjednoczone powinny go opanować jako zdobycz łatwą. Widocznem jednak jest, że sprzeciwiłyby się, gdyby i Anglia chciała również rozciągnąć tam swe panowanie. Jakkolwiekbądź, osada angielska byłaby nietylko wielką korzyścią dla Kalifornii, byłaby bowiem kanałem, przez który wpływałaby tam cywilizacya europejska, ale zarazem zapewniłaby dla Anglii stanowisko, jakie ma prawo zająć w téj okolicy.«

Rozmaitości.

ŻEGLUGA PAROWA
na Wiśle i wpadających do niéj rzekach spławnych.

Postęp przemysłowy, jakim się odznacza wiek teraźniejszy, rozszerza i w kraju naszym coraz więcej sferę swych działań dobroczynnych, wskazując drogę ulepszeń prowadzącą do polepszenia ogólnego bytu, drogę która tem pewniejszą czyni nadzieję pomyślnych rezultatów, że popęd na niéj z głównego skutecznego pochodzi źródła.

Ogłoszony właśnie przez pisma czasowe przywiléj na żeglugę parową na Wiśle i wpadających do niéj rzekach spławnych, na lat 10 przez Radę Administracyjną udzielony panu Gulbert, inżenierowi mechanikowi francuzkiemu, wspólnikowi domu Guibert et Gache w Nantes, we Francyi, słynącego z doskonałéj budowy statków parowych żelaznych płaskich na rzeki i kanały, któremu jednemu prawie udało się pokonać trudności w budowie tych statków zachodzące, i rozwiązać z zupełnem powodzeniem to najtrudniejsze w zawodzie mechaniki zadanie, wzbudził powszechne zajęcie i jest nowym dowodem ojcowskiéj troskliwości JO. Xcia Namiestnika Królestwa o postęp i powodzenie rolnictwa, handlu i przemysłu, tych głównych źródeł bogactwa krajowego.

Zamierzona parowa żegluga na ważniejszych w handlu rzekach naszego kraju, należy niezaprzeczenie do rzędu przedsięwzięć, które przy trafnym kierunku sowite zapewniając korzyści, nowe ulepszenia i nowe korzyści wywołują.

Przedsięwzięcie to, tak pożądane w kraju, nada zupełnie inną postać naszemu wywozowemu i wewnętrznemu handlowi, którego powodzenie tyle od szybkiéj i pewnéj żeglugi na Wiśle zależy.

Aby żegluga parowa mogła się odbywać na Wiśle, potrzeba do tego przedewszystkiem mieć takie statki, któreby po niéj w każdym stanie wody chodzić mogły. Jakiż jest stan najniższy wody na Wiśle? Czynione w roku 1841 z polecenia Banku przez p. Singels sondowania Wisły, pomiędzy Warszawą a Modlinem, którato przestrzeń jest najtrudniejszą dla żeglugi, w czasie większéj posuchy, wykryły cztery punkta na téj przestrzeni najpłytsze w korycie rzeki, z których jednak najpłytsze, okazało 22 cale głębokości. Przebywszy Modlin, za punktem połączenia się Narwi z Wisłą, już głębokość koryta Wisły, w czasach największéj posuchy, na 24 cali najniżéj, z wszelką pewnością przyjętą być może.

Z tego wypada, że statek parowy zanurzający się tylko 22 cale w wodzie, w porze nawet największéj posuchy, po Wiśle od Warszawy na dół, bez przeszkody żeglować może. Trudność więc cała redukuje się do zaopatrzenia się w statki, któreby nie głębiéj nad 22 cale z całym ładunkiem się zanurzały. Statki parowe dotychczas na Wisłę sprowadzone, jako to: statek drewniany Wolickiego przed kilkunastu laty i dwa statki żelazne przez Bank sprowadzone, nie mogły żeglować po Wiśle, bo pierwszy zanurzał się cali 48, a z dwóch drugich mniejszy, cali 40, większy cali 44.

Z zebranych o p. Guibert wiadomości okazuje się, iż wybudował w kompanii z p. Gache z Nantes, 38 statków parowych, z których najgłębiéj zanurzający się o sile 50 koni, zagłębiał się tylko z ładunkiem 18 cali; – statki zaś mniejszéj siły, zanurzały się cali 16, 14, 12, 10, 9, a nawet i 8 cali. Ten jeden tylko dom Gache i Guibert, posiada sekret budowy statków nader lekkich a silnych i szybkich, i na to otrzymał patent swobody we Francyi na lat 10, a w Austryi na lat 3. Szybkość jest już wypływem lekkości, to jest małego zagłębienia się w wodzie. Jakże np. statek o sile 40 koni, może mieć szybkość, kiedy cała jego siła, potrzebną jest na zwalczenie oporu kolumny wody, prącéj na jego przodek w głębokości 44 cali.

O ileż mniéj siły wymaga statek zanurzający się tylko 18 cali; resztę więc pozostającéj mu siły na szybkość użyje. Statki parowe, które mają żeglować po Wiśle, będą przez p. Gache budowane tylko o sile 50 koni z zanurzeniem się tylko najwięcéj cali polsk. 18, a może i daleko mniéj.

Co do szybkości, ta zależy oprócz siły statku i jego formy, od ciężaru, jaki ma ciągnąć za sobą. Tu tylko nadmienimy, że statki parowe budowy p. Gache, przy równych warunkach przewyższają szybkością wszystkie dotychczas budowane, czego liczne dały dowody i o czem z licznych wyciągów z gazet francuzkich i niemieckich powziąć można wiadomość.

Przedsięwziecie to, ile zapowiada pomyślnych skutków dla handlu tutejszego, tyle obiecuje dla korzyści przedsiębierców; życzyćby przeto należało, aby i tutejsi kapitaliści brali udział w akcyach, czemu, jak się spodziewać można, p. Guibert chętnie sprzyjać będzie.

BAWEŁNA EKSPLOZYJNA
czyli tak nazwany proch bawełniany.

Niezawiśle od Schönbeina i Böttgera, wynalazców tyle razy przez wszystkie pisma czasowe wspomnionego *prochu bawełnianego*, udało się doktorowi Otto, professorowi chemii w Brunświku, odkryć sposób preparowania bawełny sprawującéj eksplozyę, i takowy podał do wiadomości publicznéj, wzywając wszystkie pisma o jego ogłoszenie. Sposób ten jest bardzo prosty następujący:

Zwyczajna bawełna, dobrze oczyszczona, moczy się przez pół minuty w bardzo zkoncentrowanym kwasie saletrzanym; (kwas przez p. Otto użyty, zrobiony jest przez dystylacyę 10 części wysuszonéj saletry i 6 części kwasu siarczanego) poczem zaraz kładzie się w często odświeżać się mającą wodę, aby zupełnie oczyścić bawełnę z przyczepionego do niéj kwasu — przyczem trzeba się starać, aby skupione cząstki dostatecznie rozwikłać—a następnie mocno wysuszyć, a eksplozyjny preparat jest wtedy gotowy. Po wysuszeniu powtórzywszy tę samą operacyę, bawełna eksplozyjna nabiera nadzwyczajnéj siły. Okazało się także, że bawełna moczona ciągle w owym kwasie przez blizko 12 godzin, okazała również nadzwyczajną siłę. Co jest wskazówką do ulepszenia tego preparatu.

Działania tak dobrze przyrządzonéj bawełny, są prawie do nieuwierzenia. Kulka za pomocą 11 centigramów (czterdziesta osma część kwentli) z krucicy wystrzelona, z wielką łatwością przeszyła na cal grubą deskę. Wiele innych podobnych czyniono w Brunświku doświadczeń w przytomności oficerów artyleryi i wielu innych osób. Bawełna ta używa się w ten sposób jak proch. Robi się z niéj swatołek, wpycha się w lufę, następnie przybitkę papierową, a nareszcie jak zwykle kulę; kapsulka zapala bawełnę podobnie jak proch. Po 40 wystrzałach, nie znalazł się na wewnętrznéj powierzchni lufy żaden osad, po wystrzeleniu nie czuć żadnego zapachu; nie widać żadnego dymu, co bardzo jest ważnem tak w bitwach lądowych jak morskich. Ale co malarze bitew poczną, gdy już nie będą mogli używać romantycznego dymu, po za którym fantazya tyle myślić może.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Października.

Kędzierski Jan, Niemojewski Adolf ob., Niemojewska Helena ob., Pawe Wilchelm, Zieliński Józef, z Polski; -- Tołstoj jen. ces. ros., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rochlitz Herman, Łętowska Karolina ob., Slaski Władysław, do Polski; -- Walter Juliusz, do Pruss.